

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

**Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Langocz**

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2018 r.

sprawy **G. S.**

obwinionego z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

**od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.**

z dnia 28 listopada 2017 r., sygn. akt VIII K 49/17

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

1. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

H. B.

## UZASADNIENIE

**G. S.** został obwiniony o to, że w dniu 4 sierpnia 2016 r. około godziny 10:55 w P. na ul. (...) kierował samochodem marki S. o nr rej. (...) i wykonując manewr skrętu w prawo nie zachował szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa doprowadzając do zderzenia z poruszającym się na rowerze A. M. (1), tj. wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. wyrokiem nakazowym z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie o sygn. akt. VIII W 49/17 uznał obwinionego **G. S.** za winnego popełnienia zarzucanego czynu i za to na podstawie art. 86 § 1 kw w zw. z art. 39 § 1 kw odstąpił od wymierzenia kary. W drugim punkcie wyroku orzekł o kosztach postępowania, którymi obciążył Skarb Państwa (k. 24).

Od powyższego wyroku obrońca obwinionego wniósł skutecznie sprzeciw (k. 29).

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 28 listopada 2017 r. uznał **obwinionego G. S.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 86 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 zł. W drugim punkcie wyroku, na podstawie art. 118 § 1 i 3 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie zryczałtowanych wydatków w sprawach o wykroczenia i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1574,07 zł tytułem kosztów postępowania i 30 zł tytułem opłaty (k. 124).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca obwinionego. Apelujący podniósł zarzuty obrazy prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia oraz z ostrożności procesowej w razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów także wskazał na zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obwinionego zwrotu kosztów obrony w obu instancjach zgodnie z wysokością wynikającą z faktur VAT, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy od ponownego rozpoznania przez sąd I instancji (k.136-141v).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Stwierdzić tak należało, albowiem w świetle przedstawionej przez apelującego argumentacji nie ujawniły się najmniejsze choćby wątpliwości co do poprawności przeprowadzonego w pierwszej instancji postępowania, a w tym prawidłowości wywiedzionych ocen dowodów oraz trafności poczynionych ustaleń faktycznych. W konsekwencji, w ocenie Sądu II instancji, nie uwidoczniły się jakiegokolwiek podstawy do podważenia prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia, zarówno w zakresie uznania sprawstwa, jak i winy obwinionego G. S..

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 104 § 1 i 2 kpw i 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Przed merytorycznym rozpoznaniem podniesionych w środku zaskarżenia zarzutów Sąd odwoławczy uznał za stosowne zwrócić uwagę, że obrońca obwinionego uzasadniając podniesione zarzuty przyjmował kilka wariantów przebiegu zdarzenia z dnia 4 sierpnia 2016 r., jednakże nie wszystkie przyjęte założenia były zgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, zawierały też między sobą sprzeczności i jako takie nie mogły stać się przyczyną podważenia ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji. Ich omówieniem Sąd Okręgowy zajmie się dokładniej w ramach poszczególnych zarzutów apelacyjnych.

W pierwszej kolejności rozważyć należało zarzuty obrazy prawa procesowego albowiem od nich zależy następnie trafność ustaleń faktycznych czynionych w sprawie przez organ orzekający. W związku jednak z tym, że część zarzutów odwoławczych podnoszonych jako błędne ustalenia faktyczne, zajął się z problemem uchybień natury procesowej, tj. co do prawidłowości dokonywanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, należało rozpatrywać je razem.

Obrońca obwinionego podniósł zarzut naruszenia art. 170 § 1 kpk w zw. z art. 39 § 2 kpw poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego obwinionego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka – kierowcy autobusu, który w chwili zdarzenia jechał za pokrzywdzonym rowerzystą, co miałyby nastąpić po uprzednim zwróceniu się do (...) Sp. z o.o. w P. o wskazanie danych osobowych tego kierowcy. Zdaniem obrońcy w świetle przyjętych za spójne i logiczne zeznań pokrzywdzonego jest to dowód, który pozwoliłby na weryfikację twierdzeń tego świadka, a wskazanie jako podstawy oddalenia wniosku dowodowego przewidywanego przez sąd zasłaniania się przez kierowcę autobusu niepamięcią stanowi niedopuszczalną przesłankę oddalenia wniosku dowodowego opartą na niczym nie uzasadnionym domniemaniu co do treści nieprzeprowadzonego przez sąd dowodu. Sąd Okręgowy nie zgodził się ze skarżącym i uznał, iż Sąd I instancji w pełni słusznie oddalił wniosek dowodowy złożony przez obrońcę obwinionego na rozprawie w dniu 28 listopada 2017 r. (czyli rok i 3 miesiące po zdarzeniu) o ustalenie danych kierowcy autobusu i następnie jego przesłuchanie z uzasadnieniem, że zmierzał on w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania. Należało się także zgodzić z Sądem Rejonowym, że nawet o ile udałoby się ustalić dane osobowe kierowcy autobusu, który w chwili zdarzenia jechał za rowerzystą to zapewne zeznania tego kierowcy niewiele wniosłyby do sprawy, gdyż każdy kierowca MPK w P. dziennie pokonuje wiele kilometrów i jest świadkiem wielu zdarzeń drogowych

mniejszych bądź większych. W związku z tym zapewne kierowca autobusu nie byłby w stanie odtworzyć zdarzenia z udziałem obwinionego zwłaszcza, że od dnia jego zaistnienia do chwili złożenia wniosku dowodowego minęło przeszło rok i 3 miesiące, i po tak długim okresie czasu naturalnym jest, że kierowca nie pamiętałby przedmiotowej kolizji, tym bardziej, że nie zatrzymywał pojazdu w pobliżu jej zaistnienia. Potwierdzeniem powyższych rozważań Sądu Okręgowego stanowiących aprobatę dla decyzji Sądu Rejonowego jest przedłożony na rozprawie apelacyjnej w dniu 12 marca 2018 r. przez obrońcę G. S. wydruk wiadomości e-mail otrzymanej przez obwinionego z MPK w P.. Z wiadomości tej wynika bowiem, że przedstawiciele spółki rozmawiali z dwoma kierowcami autobusu, którzy mogli być w tym czasie w okolicach miejsca zdarzenia i żaden z nich nie przypominał sobie aby był świadkiem kolizji. W tej sytuacji dodatkowo należało stwierdzić, iż brak jest w ogóle możliwości przeprowadzenia podtrzymywanego przez obronę dowodu, gdyż nie da się ustalić żadnej takiej osoby, która mogłaby zeznać na okoliczność przedmiotowego zdarzenia.

Apelujący podniósł, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego jest niezgodna z zasadami wynikającymi z art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw i razi dowolnością. Sąd II instancji analizował prawidłowość oceny dowodowej dokonanej przez Sąd Rejonowy przez pryzmat zgłoszonych zarzutów apelacyjnych, mając na uwadze ważką zasadę postępowania odwoławczego, wedle której zarzuty te nie mogą sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, sygn. akt II KR 355/74). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. Uwzględniając powyższe Sąd II instancji uznał omawiany w tym miejscu zarzut za chybiony bowiem obrońca obwinionego ograniczył się do negacji prawidłowo dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów, nie wykazując jednocześnie w jaki konkretny sposób oceną tą miałyby zostać naruszone zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy, czy doświadczenia życiowego.

Skarżący podważając ocenę wyjaśnień obwinionego oraz zeznań pokrzywdzonego wskazał, że Sąd Rejonowy jako podstawę dyskwalifikującą wiarygodność wyjaśnień podsądnego przyjął realizowanie przez niego przyjętej linii obrony, a jednocześnie przy ocenie zeznań pokrzywdzonego Sąd I instancji w ogóle nie wziął pod uwagę, że pokrzywdzonemu zależało na uniknięciu odpowiedzialności za swoje zachowanie na drodze. Sąd Okręgowy nie neguje podniesionych przez obrońcę okoliczności, a mianowicie wpływu na ocenę zarówno wyjaśnień G. S., jak i zeznań A. M. (1) ich osobistego interesu w rozstrzygnięciu sprawy, jednakże jest to okoliczność brana pod uwagę przez Sąd Rejonowy w drugiej kolejności. Sąd dokonujący weryfikacji zgromadzonych w sprawie dowodów powinien bowiem w pierwszym rzędzie przeanalizować ich wewnętrzną spójność, logiczność i konsekwencję, a także wzajemną korelację z pozostałymi materiałami dowodowymi, a dopiero po tych czynnościach winien rozważyć, czy i jaki wpływ na dane źródło dowodowe może mieć okoliczność osobistego interesu w rozstrzygnięciu sprawy. Natomiast analiza akt sprawy oraz uzasadnienia wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy zastosował się do wszystkich wymienionych wyżej powinności koniecznych przy dokonywaniu oceny dowodów. Sąd Okręgowy w pełni poparł dokonaną przez Sąd I instancji ocenę i uznał ją za zgodną z zasadami wynikającymi z art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. Sąd odwoławczy zapoznając się z osobowym materiałem dowodowym, w tym treścią wyjaśnień obwinionego, podobnie jak Sąd niższej instancji, dostrzegł szereg niespójności i wzajemnych sprzeczności w tychże wyjaśnieniach, składanych parę razy w toku przedmiotowego postępowania. Jak wynika z akt sprawy G. S. kilkakrotnie istotnie zmieniał opis przebiegu zdarzenia, a okoliczność ta, czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, miała znaczący wpływ na odmówienie jego relacjom przymiotu wiarygodności. W przeciwieństwie natomiast do wyjaśnień podsądnego zeznania A. M. (1) były każdorazowo spójne, logiczne i konsekwentne, a nadto żaden z pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie nie podważył w sposób skuteczny jego oświadczeń dotyczących przebiegu kolizji. Odnosząc się jeszcze do zeznań rowerzysty A. M. obrońca zwrócił uwagę, że jego nastawienie co do odpowiedzialności za wykroczenie uległo zmianie po konsultacji pokrzywdzonego z wujkiem, który jest biegłym sądowym z zakresu wypadków drogowych. Zdaniem apelującego okoliczność ta winna negatywnie wpłynąć na weryfikację prawdziwości oświadczeń pokrzywdzonego, ponieważ nie można wykluczyć, że pokrzywdzony świadomie zasłaniał się niepamięcią opisując niektóre fragmenty zdarzenia (przykładowo obrońca wskazał na niepamięć pokrzywdzonego w zeznaniach przed Sądem w zakresie tego, czy widział on sygnalizowanie przez obwinionego zamiaru skrętu w prawo chwilę przed kolizją). Sąd II instancji nie zgodził się ze skarżącym, gdyż,

wbrew jego twierdzeniom, ujawnienie przez pokrzywdzonego faktu konsultacji telefonicznej z wujkiem, który jest biegłym sądowym z zakresu wypadków drogowych, a także przyznanie, iż początkowo myślał, że to on był winnym spowodowania kolizji, pozytywnie wpływa na ocenę wiarygodności jego zeznań i świadczy o jego prawdomówności. Ponadto żaden z dowodów zgromadzonych w aktach sprawy nawet w najmniejszym stopniu nie potwierdza hipotez obrony o rzekomym zasłanianiu się przez pokrzywdzonego niewiedzą w celu umniejszenia swojego przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia. Sąd odwoławczy rozpatrując omawiany w tym miejscu zarzut dostrzegł, że apelujący niedokładnie przytacza treść zgromadzonych w aktach dowodów, a czyni to w taki sposób, aby były one korzystne dla obwinionego. obrońca podnosił bowiem, że owe celowe zasłanianie się niepamięcią przez A. M. (1) miałyby potwierdzać fragment jego zeznań złożonych przed Sądem I instancji, w których rzekomo oświadczył, że nie pamięta czy widział sygnalizowanie przez obwinionego zamiaru skrętu w prawo chwilę przed kolizją. Jednakże dokładna lektura zeznań pokrzywdzonego złożonych przed Sądem na rozprawie w dniu 28 marca 2017 r. zupełnie nie przystaje do twierdzeń obrony albowiem świadek ten wyraźnie oświadczył, iż obwiniony nie miał włączonego kierunkowskazu przed kolizją (k. 42). Tożsame zapewnienie A. M. (1) złożył w trakcie przesłuchania w postępowaniu wyjaśniającym (k. 10 w zw. z k. 44).

Nie miał racji obrońca oskarżonego podnosząc, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 4 kpk poprzez nierozważenie całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, w szczególności tych, które przemawiały na korzyść G. S.. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Rejonowy rozstrzygając niniejszą sprawę wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody, które poddał należytej ocenie. Natomiast ocena materiału dowodowego, zdaniem Sądu odwoławczego była dokonana w sposób prawidłowy i dokładny. W konsekwencji Sąd I instancji nie naruszył w żaden sposób zasady obiektywizmu wynikającej z art. 4 kpk. Dla uzasadnienia swojego stanowiska skarżący wskazał, że ślady fizyczne na pojazdach uczestników kolizji, opisany przez nich przebieg zdarzenia oraz oględziny miejsca zdarzenia nie doprowadziły do zbudowania przez biegłego jednej możliwej wersji zdarzenia. Należało zgodzić się z apelującym co do wniosków opinii biegłego, gdyż faktycznie opiniujący w sprawie biegły G. A. (1) nie wskazał jednej możliwej wersji przebiegu zdarzenia z dnia 4 sierpnia 2016 r. Jednocześnie było to całkowicie uzasadnione jeśli zważyć na fakt, że brak było jakichkolwiek udokumentowanych śladów na miejscu zdarzenia, a podstawą technicznej analizy przebiegu kolizji drogowej były niekorelujące ze sobą wyjaśnienia kierującego samochodem S., zeznania kierującego rowerem K. oraz ustalony stan obu pojazdów po kolizji. Jednakże nie można zapominać, że opinia powołanego przez Sąd Rejonowy biegłego jest jednym z dowodów w sprawie i jak każdy inny dowód podlega ocenie. Warto w tym miejscu przytoczyć, aprobowany przez Sąd odwoławczy, pogląd, zgodnie z którym „rozważania w płaszczyźnie możliwości przyczynienia się danej osoby do zaistniałej kolizji są wyłączną domeną sądu orzekającego w sprawie. Biegły może jedynie dostarczać w tym zakresie informacji o charakterze specjalistycznym oraz służyć pomocą przy ich interpretowaniu” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., III KK 418/09, Legalis nr 317082). Sąd I instancji nie był więc zobowiązany do ścisłego podporządkowania swojego orzeczenia wnioskowi z opinii biegłego co do ewentualnego partycypowania rowerzysty w zawinięciu powstałej sytuacji kolizyjnej. Kluczowym aspektem w zakresie omawianego zarzutu była ponownie ocena wyjaśnień obwinionego oraz zeznań pokrzywdzonego, ponieważ w pełni zasadne opowiedzenie się przez Sąd Rejonowy za wersją zdarzeń opisaną przez rowerzystę pozwoliło jednocześnie na skorzystanie z wniosków opinii biegłego zakładających prawdziwość oświadczeń pokrzywdzonego.

Skarżący podniósł, że Sąd niższej instancji pominął analizę czasowo-przestrzenną przebiegu zdarzenia w zakresie sposobu wykonania manewrów uczestników kolizji, usytuowania pojazdów w charakterystycznych momentach ruchu, a także poprzez poczynienie ustaleń faktycznych w sprawie w sposób niejednoznaczny (wariantowy), co nie znalazło odzwierciedlenia w opisie czynu przypisanego w wyroku. Sąd Okręgowy uznał te zastrzeżenia za chybione, gdyż Sąd Rejonowy nie dokonał ustaleń faktycznych w sposób wariantowy, co wykluczałoby skazanie obwinionego. Jak już była mowa powyżej Sąd I instancji poczynił kategoryczne ustalenia faktyczne, opierając się na wiarygodnej jego zdaniem relacji wydarzeń opisanej przez rowerzystę i w takim również zakresie uwzględnił wydaną w sprawie opinię biegłego G. A.. Zaznaczenie przez Sąd niższej instancji, że nawet przy uznaniu za możliwą wersję zdarzeń podawaną przez obwinionego należałoby przyjąć, że w takim przypadku obwiniony przyczynił się do powstania kolizji było jedynie wskazaniem ubocznym, niemającym znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Upatrywanie przez obrońcę w tym sformułowaniu wariantowości ustaleń faktycznych Sądu było zatem nietrafione. Apelujący nie miał również

racji podnosząc, że Sąd Rejonowy pominął analizę czasowo-przestrzenną przebiegu zdarzenia odnośnie sposobu wykonania manewrów uczestników kolizji oraz usytuowanie pojazdów w charakterystycznych momentach ruchu, ponieważ okoliczności te były badane przez biegłego i w tym zakresie wnioski opinii biegłego zakładające prawdziwość przebiegu zdarzenia przedstawionego przez pokrzywdzonego zostały przez Sąd I instancji uwzględnione. W związku z powyższym Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw aby za propozycją obrońcy zgłoszoną na rozprawie apelacyjnej dopuścić dowód z opinii innego biegłego. Taki dowód, na podstawie art. 201 kpk w zw. z art. 42 § 1 kpw sąd dopuszcza jeżeli wydana już opinia jest niepełna, niejasna, wewnętrznie sprzeczna, a żadnych tego typu uchybień w opinii biegłego G. A. (1) nie stwierdzono. Warto też wskazać, że obrona nie zgłaszała wniosku o nowego biegłego w toku postępowania rozpoznawczego przed Sądem I instancji, czyli wówczas nie widziała w dowodowej opinii dyskwalifikujących ją braków czy błędów.

Podsumowując powyższe Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnych powodów przemawiających za uznaniem, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego była niezgodna z zasadami wynikającymi z przepisu art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. Sąd I instancji ocenił bowiem wszystkie zebrane w sprawie dowody mając na uwadze zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd niższej instancji wyraźnie wskazał, którym dowodom przyznał przymiot wiarygodności, a którym tej wiarygodności odmówił. Ponadto Sąd ten wyraźnie uzasadnił z jakich powodów nie uznał za zasługującą na uwzględnienie części wyjaśnień obwinionego, natomiast uwzględnił pozostałe dowody przeprowadzone w sprawie, w tym zwłaszcza zeznania pokrzywdzonego oraz opinię biegłego G. A. (1).

Sąd odwoławczy za chybione uznał również zarzuty apelacji odnoszące się do naruszenia art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw oraz art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw oraz art. 424 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy nie naruszył w żaden sposób art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw, gdyż podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Także art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw nie został naruszony, ponieważ podstawą wszelkich rozstrzygnięć Sądu I instancji były prawdziwe ustalenia faktyczne oparte na dowodach ocenionych przez Sąd jako wiarygodne. Ponadto w treści uzasadnienia orzeczenia Sąd niższej instancji wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a więc również reguły wyrażone w art. 424 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw nie zostały złamane.

Zdaniem obrońcy obwinionego Sąd Rejonowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż pokrzywdzony stał bezpośrednio za pojazdem obwinionego na skrzyżowaniu ul. (...). M., podczas gdy jest to ustalenie niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, żeby kierujący rowerem zatrzymał rower za trzecim lub czwartym z kolei samochodem, a nie ominął stojących na czerwonym świetle pojazdów tak, by ustawić się bezpośrednio na wjeździe na skrzyżowanie przed sygnalizacją świetlną. Sąd Okręgowy uznał ten zarzut za nieuzasadniony. Owszem często zdarza się, że rowerzyści (czy też motocykliści) przejeżdżają obok samochodów oczekujących na zmianę świateł na sygnalizatorze i ustawiają się na samym początku kolumny pojazdów, jednakże nie świadczy to o tym, że niemożliwym jest aby kierujący rowerem zatrzymał się za 3 bądź 4 z kolei pojazdem zamiast je ominąć i stanąć obok pierwszego z pojazdów albo też przed nim. Obrońca podnosząc w ten sposób zdaje się nie dostrzegać, że pokrzywdzony wyjaśnił, że nie przesunął się obok pierwszego samochodu, ponieważ nie chciał utrudniać manewrów kierowcom. W ocenie Sądu odwoławczego wytłumaczenie A. M. (1) jest jak najbardziej logiczne i nie sposób skutecznie go podważyć. Na podkreślenie zasługuje tu okoliczność, że obwiniony G. S. nie poczynił obserwacji co do sposobu jazdy rowerzysty i nie zwrócił na niego uwagi. Założyć zaś można, że gdyby faktycznie rowerzysta otwierał falę pojazdów ruszających spod świateł byłoby to dla obwinionego zauważalne, gdyż pojazdy na prawym pasie jechałyby zdecydowanie wolniej. W konsekwencji Sąd I instancji zasadnie przyjął, że przed skrzyżowaniem ul. (...) z Al. (...) pokrzywdzony znajdował się bezpośrednio za pojazdem kierowanym przez obwinionego będącym 3 bądź 4 z kolei samochodem w kolumnie oczekujących na zmianę światła na sygnalizatorze.

Kolejnym zarzutem stało się błędne, w mniemaniu skarżącego przyjęcie przez Sąd I instancji, że pokrzywdzony na skrzyżowaniu zrównał się z pojazdem obwinionego i rozpoczął manewr wyprzedzania samochodu z prawej strony (jechał na wysokości prawego tylnego koła samochodu obwinionego), podczas gdy zgodnie z zasadami logiki i regułami

dynamiki ruchu pojazdów, przy takim wzajemnym ustawieniu pojazdów przed kolizją, nie byłoby możliwe uderzenie lewym bokiem roweru w prawy bok i lusterko przednie pojazdu obwinionego bezpośrednio po wykonaniu skrętu w prawo w miejsce parkingowe za skrzyżowaniem, a następnie wjechanie pojazdem obwinionego na miejsce parkingowe bez śladów dalszego tarcia roweru o karoserię samochodu. Apelujący analizując przedstawioną sytuację wskazywał, że wówczas też uderzenie roweru powinno nastąpić w prawy tył pojazdu obwinionego, a nie w prawy przód tego pojazdu, skoro rowerzysta poruszał się na wysokości prawego tylnego koła samochodu (czas od wykonania skrętu do momentu zderzenia samochodu z rowerem przy ustalonych prędkościach i wzajemnym położeniu pojazdów tuż przed podjęciem manewrów tych uczestników ruchu uniemożliwiało zetknięcie roweru z przednią częścią samochodu). Rozważania apelującego przytoczone powyżej nie uzyskały aprobaty Sądu II instancji, gdyż są one sprzeczne z uwzględnioną przez Sąd Rejonowy opinią, w której biegły z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych w żaden sposób nie wykluczał możliwości zaistnienia ujawnionych na samochodzie marki S. uszkodzeń, spowodowanych lewą stroną kierownicy roweru oraz lewym pedałem, przy przyjęciu, że pokrzywdzony poruszał się z prawej strony pojazdu obwinionego na wysokości jego prawego tylnego koła. Odrzucić zatem należało odmienne twierdzenia obrońcy, które stoją w sprzeczności z wydaną opinią biegłego, posiadającego wiedzę specjalistyczną i nie są podparte żadnymi dowodami. Wywody te stanowią więc wyłącznie gołosłowną polemikę z treścią prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

Sąd Okręgowy za nieuzasadniony uznał także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że obwiniony wjechał w kolejne, a nie pierwsze miejsce parkingowe za skrzyżowaniem i tam nastąpiła kolizja. Z wiarygodnych zeznań pokrzywdzonego wynika, że pierwsze miejsce parkingowe przy ul. (...) za skrzyżowaniem z Al. (...) było zajęte i obwiniony zaparkował na drugim bądź trzecim miejscu parkingowym. Prawdą jest, że obwiniony twierdził, iż zaparkował na pierwszym miejscu parkingowym. Jednakże z uwagi na okoliczności opisane we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia, podważające wiarygodność jego wyjaśnień, Sąd Rejonowy słusznie uznał jego twierdzenia w zakresie zaparkowania na pierwszym miejscu parkingowym za niewiarygodne i w tym zakresie poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o zeznania pokrzywdzonego. Rozważania skarżącego dotyczące konieczności uderzenia przez pokrzywdzonego w pojazd zaparkowany na miejscu położonym bliżej skrzyżowania po raz kolejny oderwane są od materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, ponieważ biegły G. A. (1) dokonując rekonstrukcji kolizji drogowej (w odróżnieniu od obrońcy będąc specjalistą w zakresie badania rekonstrukcji zdarzeń drogowych) nie wskazywał ażeby niemożliwym było nieuderzenie przez pokrzywdzonego po kolizji w pojazd zaparkowany bliżej skrzyżowania. Nadto ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie stoją w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, iż pokrzywdzony po uderzeniu puścił rower, przeturlał się, następnie wstał i wszedł na chodnik, a również biegły w opinii nie podnosił aby taki przebieg zdarzenia był niemożliwy.

Apelujący podnosił również, że Sąd błędnie nie ustalił, iż obwiniony przed wykonaniem skrętu w prawo za skrzyżowaniem, wcześniej sygnalizował zamiar skrętu kierunkowskazem, zwolnił prędkość oraz pozostał blisko prawej strony zajmowanego pasa jezdni i bezpośrednio przed skrętem w prawo spojrzął w prawe boczne lusterko gdzie nie widział pokrzywdzonego. Sąd odwoławczy nie zgodził się ze skarżącym, ponieważ poczynienie przez Sąd Rejonowy wskazanych wyżej ustaleń faktycznych spowodowałoby, że te byłyby niezgodne z ocenionym przez ten organ orzekający materiałem dowodowym. Bowiem w uznanych za wiarygodne zeznaniach pokrzywdzonego wskazał on jednoznacznie, że obwiniony nie włączył kierunkowskazu przed podjęciem manewru zmiany kierunku jazdy poprzez skręt w prawo w miejsce parkingowe. Natomiast opinia biegłego G. A. (1) wykluczyła, ażeby w przyjętym wzajemnym usytuowaniu pojazdów wobec siebie możliwym było poruszanie się przez podsądnego blisko prawej krawędzi prawego pasa jezdni (według wyjaśnień podsądnego w odległości około 0,5 metra). Odnośnie natomiast zmniejszenia prędkości przez pojazd obwinionego przed podjęciem manewru zmiany kierunku jazdy poprzez skręt w prawo to właśnie takie ustalenia faktyczne poczynił Sąd I instancji stąd w tym zakresie podniesiony zarzut jest dla Sądu Okręgowego niezrozumiały.

Zdaniem Sądu odwoławczego nie można było zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd Rejonowy powinien przyjąć w ustaleniach faktycznych, że pokrzywdzony w chwili podejmowania przez pojazd obwinionego manewru skrętu w prawo w miejsce parkingowe znajdował się za pojazdem obwinionego, a nie obok jego pojazdu na wysokości

prawego tylnego koła. Takie bowiem ustalenie byłoby całkowicie sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, ponieważ pokrzywdzony zeznał, iż jechał obok samochodu marki S. na wysokości jego prawego tylnego koła, natomiast obwiniony utrzymywał, że w ogóle nie widział rowerzysty. Z żadnego więc dowodu znajdującego się w aktach sprawy nie wynikało, aby rowerzysta miał jechać za samochodem obwinionego lub nawet obok autobusu, co dowolnie sugerował obrońca. Kluczowym jest, że G. S. w swoich wyjaśnieniach nie wspominał w żaden sposób o poruszającym się za nim autobusie MPK. Jedyne pokrzywdzony wspominał, że gdy przejeżdżał obok przystanku autobusowego autobus włączał się do ruchu bezpośrednio za nim. Omawiane w tym miejscu zarzuty stanowią więc jedynie teorie obrońcy, które nie przystają nawet do wyjaśnień reprezentowanego przez niego obwinionego i przez to nie zasługują na uwzględnienie. Na marginesie Sąd II instancji wskazuje, że po dokładnym zapoznaniu się z opinią biegłego nie dostrzegł tam sformułowania, które przytoczył obrońca, zgodnie z którym „biegły wskazał, że jest mało prawdopodobnym ustalenie, by pokrzywdzony był na wysokości prawego tylnego koła w chwili podejmowania manewru skrętu w prawo przez obwinionego, bo spoglądając w lusterko boczne obwiniony miałby go dostrzec” (sformułowanie to miało potwierdzać podniesiony w apelacji zarzut). Biegły stwierdził jedynie, że „obwiniony nie sprawdził starannie w lusterkach wstecznych czy nie jest wyprzedzany w prawej strony, w następstwie czego nie dostrzegł wyprzedzającego go z tej strony rowerzysty” (k. 65). Powyższe potwierdza wspomniane już przez Sąd odwoławczy zabiegi obrońcy obwinionego w takim przytaczaniu dowodów z akt sprawy aby ich treść odpowiadała podnoszonym w apelacji zarzutom. Tego rodzaju działania zmierzały nie do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy ale do jej wydatnego skomplikowania.

Niezrozumiałe dla Sądu odwoławczego są też wskazania apelacji sugerujące, że rowerzysta miałby próbować wykonać manewr wyprzedzania już po prawidłowo wykonanej przez obwinionego zmianie kierunku jazdy, choć przed zakończeniem wjazdu na miejsce postojowe. Jeżeli G. S. wykonałby już manewr zmiany kierunku jazdy to znajdowałby się w znaczącej części na miejscu parkingowym. W takiej sytuacji pokrzywdzony nie miałby fizycznej możliwości podjęcia próby wyprzedzenia pojazdu podsądnego.

Sąd odwoławczy zgodził się zaś z apelującym, że Sąd Rejonowy wadliwie w uzasadnieniu wskazał, że obwiniony ma 76 lat, jest mężatką, ma emeryturę w kwocie 2.346 zł i ma wadę słuchu. Ewidentnie ustalenia te nie odnoszą się do obwinionego i znalazły się one omyłkowo w pisemnym opracowaniu wyroku. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego te dane osobopoznawcze nie były uwzględniane przy odtwarzaniu przebiegu zdarzenia i nie miały wpływu na wydane w sprawie rozstrzygnięcie.

Sąd II instancji nie zgodził się z apelującym, że Sąd niższej instancji dopuścił się naruszenia art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w powyżej wskazanym przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytlumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk w zw. z art. 8 kpw nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował dość szerokim spektrum źródeł dowodowych, które podlegały ocenie organu orzekającego. Sąd

niższej instancji nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść G. S..

Reasumując Sąd odwoławczy nie zgodził się z wątpliwościami apelującego podnoszonymi na kanwie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy (z wyłączeniem danych osobopoznawczych o obwinionym) i uznał te ustalenia za słuszne i oparte w całości na prawidłowo ocenionych dowodach.

W ocenie Sądu Okręgowego chybiony był także podniesiony z ostrożności procesowej zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 86 § 1 kw – poprzez jego błędną wykładnię i ustalenie, że nawet przy przyczynieniu się obwinionego do kolizji drogowej, zachowanie takie odpowiada znamieniu stworzenia zagrożenia w ruchu drogowym, a nadto poprzez wskazanie, że naruszenie zasad ruchu drogowego polegało na niezachowaniu szczególnej ostrożności i nieustąpieniu pierwszeństwa pokrzywdzonemu, podczas gdy przywołany przez Sąd I instancji art. 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym przewiduje obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy zmianie pasa ruchu lub kierunku jazdy, ale nie przewiduje obowiązku powstrzymania się od skrętu w prawo do czasu upewnienia się, iż potencjalnie jadący z tyłu rowerzysta nie podjął manewru wyprzedzania z prawej strony pojazdu sygnalizującego zamiar skrętu w prawo, ani też nie przewiduje obowiązku ustąpienia pierwszeństwa nieprawidłowo wyprzedzającemu obwinionego rowerzyście. W tym miejscu należy przypomnieć, że „zarzut obraży prawa materialnego można podnieść gdy nie kwestionuje się ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zastosowania owych przepisów” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, II Aka 121/17, Legalis nr 1657808). Opisany zarzut, pomimo tego że został podniesiony z ostrożności procesowej powinien w swej treści odnosić się do uznanych za prawidłowe ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, a nie być formułowany w zupełnym oderwaniu od nich. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że przedstawiony wyżej zarzut został częściowo błędnie sformułowany albowiem Sąd Rejonowy nie przyjął, że obwiniony swoim zachowaniem przyczynił się do powstania kolizji, a wręcz przeciwnie Sąd uznał, że to podsądny jest jednym sprawcą zdarzenia drogowego z dnia 4 sierpnia 2016 r. Ponadto nie ma racji obrońca obwinionego podnosząc, że zasada wyrażona w przepisie art. 22 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym nie nakładała na obwinionego obowiązku ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście. Nawet bowiem przy hipotetycznym założeniu, że G. S. włączył kierunkowskaz przed wykonaniem manewru zmiany kierunku jazdy tj. skrętu w prawo w miejsce parkingowe, był on obowiązany upewnić się, czy jego sygnał został zauważony przez innych uczestników ruchu i czy jego manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu (W. Kotowski, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz. Wydanie III, Lex). Z treści art. 22 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika, że w trakcie wykonywania manewru zmiany kierunku jazdy kierujący pojazdem jest obowiązany do zachowania szczególnej ostrożności, która zgodnie z definicją zawartą w art. 2 pkt 22 tej ustawy oznacza ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Wynika z tego, że zarówno przed przystąpieniem, jak i w trakcie wykonywania manewru zmiany kierunku ruchu kierujący powinien zwiększyć czujność, w pełni się skupić i szczególnie uważnie obserwować sytuację panującą na drodze by zapobiec spowodowaniu swoim manewrem zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nie doprowadzić do kolizji z innym uczestnikiem ruchu. Natomiast w przedmiotowej sprawie, na co też słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, obwiniony przy wykonywaniu manewru zmiany kierunku ruchu poprzez skręt w prawo w miejsce parkingowe nie zachował tej szczególnej ostrożności, gdyż nie zasygnalizował w odpowiedni sposób swojego zamiaru wykonania tego manewru (nie włączył odpowiednio wcześniej kierunkowskazu), a także nie upewnił się spoglądając w lusterka, czy nie jest wyprzedzany w tym momencie przez rowerzystę, który na mocy przepisu art. 24 ust 12 ustawy – Prawo o ruchu drogowym był uprawniony do wyprzedzenia pojazdu z jego prawej strony.

Nadto, kontrola instancyjna nie uznała słuszności zarzutu naruszenia art. 86 § 1 kw, co miałyby nastąpić poprzez wadliwą wykładnię i przypisanie obwinionemu naruszenia zasad szczególnej ostrożności w ruchu drogowym i ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście, którego obwiniony nie widział i nie mógł dostrzec przed wykonaniem manewru, podczas gdy zgodnie z art. 27 ust. 1a ustawy – Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem ma obowiązek ustąpić pierwszeństwa rowerzyście jadącemu wprost po jezdni tylko przy skręcie w drogę poprzeczną, a zgodnie z art. 24 ust. 1 i 2 ustawy, to wyprzedzający ma obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i upewnienia się,



czy ma dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia ruchu komukolwiek, a kierujący jadący przed nim zasygnalizował zamiar zmiany kierunku jazdy oraz obowiązek zachowania bezpiecznego odstępu od wyprzedzanego pojazdu. Również ten zarzut nie został prawidłowo skonstruowany, gdyż opiera się na sprzecznym z ustaleniami Sądu Rejonowego założeniu apelującego, że obwiniony zasygnalizował w sposób odpowiedni zamiar zmiany kierunku jazdy. Nasuwa się w tym miejscu wniosek, że skarżący bardzo wybiórczo przywołuje przepisy Prawa o ruchu drogowym i to w taki sposób, aby przemawiały one wyłącznie na korzyść obwinionego. Natomiast każdy uczestnik ruchu jest obowiązany do podporządkowania się wszystkim przepisom wspomnianej ustawy, a nie jedynie wybranej przez siebie ich części. Sąd Okręgowy zgodził się z apelującym, że w przedmiotowej sprawie nie miał zastosowania przepis art. 27 ust. 1a omawianej ustawy. Jednocześnie jednak, o czym była już mowa powyżej, na podstawie art. 22 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym obwiniony był obowiązany do zachowania szczególnej ostrożności, a więc także upewnienia się czy nie jest wyprzedzany z prawej strony przez rowerzystę i czy jego manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu, do którego to przepisu G. S. się nie zastosował. Prawdą jest, co podnosił skarżący, że art. 24 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym nakłada na rowerzystę obowiązek zachowania szczególnej ostrożności w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania pojazdu z jego prawej strony. Przy czym, w realiach niniejszej sprawy, posiłkując się opinią biegłego, nie można było stwierdzić kiedy rower stał się pojazdem wyprzedzającym, gdyż z dostępnego materiału dowodowego wynika jedynie, że w momencie kolizji samochód S. i rower poruszały się z porównywalną prędkością, przy czym mogło to być wypadkową zmiany prędkości obu pojazdów. W konsekwencji, nie sposób upatrywać przyczynienia się rowerzysty jako wyprzedzającego pojazd, który zwalniał w okolicach miejsc parkingowych usytuowanych po prawej stronie jezdni, gdyż brak jest ustaleń czasowo-przestrzennych, pozwalających oczekiwać od rowerzysty zwiększonej czujności i ograniczonego zaufania do kierującego samochodem obwinionego. Co zaś ustalono kategorycznie, to nie zachowanie rowerzysty spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a działania obwinionego, który tym samym wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Podsumowując, należało uznać, że apelacja obrońcy obwinionego opierała się na twierdzeniach nieuprawnionych bądź gołosłownych, sprowadzających się do jałowej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji. W świetle owej apelacji, a także rozważań własnych Sądu Okręgowego, nie dostrzeżono aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień, a w tym takich, które świadczyłyby o dowolności w ocenie dowodów, a w konsekwencją tego miałyby być błędne ustalenia faktyczne.

Ostatecznie uznać należało, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż obwiniony G. S. dopuścił się zarzucanego mu czynu, wypełniającego wszystkie ustawowe znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, wymiar kary rażąco niewspółmiernej ma miejsce wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz właściwych danych osobopoznawczych o obwinionym stwierdzono, że wymierzona mu kara w żadnym razie nie była zbyt wysoka w stosunku do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej osądzanego zachowania. Stanowi ona właściwą reakcję wobec sprawcy, który swym nieodpowiedzialnym postępowaniem wywołał istotne zagrożenie bezpieczeństwa innej osoby. Uwzględnwszy przy tym, że ustawowy wymiar kary za przypisane wykroczenie mieścił się w granicach od 20 do 5 000 zł, kara w wysokości 300 zł nie razi swą surowością. Wręcz przeciwnie uznać ją można za stosunkowo łagodną reakcję wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., nr 118, poz. 1269) zasądził od obwinionego G. S. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji w kwocie 50 zł oraz na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

H. B.